Technologie cyfrowe a mechanizmy propagandy faszystowskiej w świetle teorii Jasona Stanleya

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje relację między nowoczesnymi technologiami generatywnymi a mechanizmami propagandy faszystowskiej. Autor skupia się na zjawisku deepfake, które prowadzi do erozji zaufania do prawdy faktualnej oraz wprowadza mechanizm 'miar's dividend', pozwalający podważać autentyczne dowody poprzez przypisywanie ich sztucznej inteligencji. Tekst podkreśla, że technologia nie jest samodzielnym motorem faszyzmu, lecz narzędziem destabilizacji środowiska informacyjnego i dehumanizacji przeciwników. Ponadto zwrócono uwagę na algorytmiczną infrastrukturę kontroli, która poprzez profilowanie i klasyfikację obywateli może służyć do arbitralnego wykluczania jednostek. Całość osadzona jest w kontekście teorii Jasona Stanleya oraz współczesnych ram prawnych, takich jak AI Act i Digital Services Act.

The article analyzes the relationship between modern generative technologies and the mechanisms of fascist propaganda. The author focuses on the phenomenon of deepfakes, which leads to the erosion of trust in factual truth and introduces the 'liar's dividend' mechanism, allowing authentic evidence to be undermined by attributing it to artificial intelligence. The text emphasizes that technology is not an independent driver of fascism, but a tool for destabilizing the information environment and dehumanizing opponents. Furthermore, attention is drawn to the algorithmic infrastructure of control, which can serve to arbitrarily exclude individuals through profiling and classification. The entire discussion is set within the context of Jason Stanley's theory and contemporary legal frameworks, such as the AI Act and the Digital Services Act.

Artykuł analizuje wpływ współczesnych technologii cyfrowych, w tym generatywnej sztucznej inteligencji i systemów algorytmicznych, na stabilność sfery informacyjnej oraz ryzyko powrotu mechanizmów faszystowskich. Autor stawia tezę, że choć narzędzia takie jak deepfakes, zjawisko 'dywidendy kłamcy' (liar's dividend) czy kapitalizm nadzoru drastycznie zwiększają skalę manipulacji i erodują zaufanie do prawdy faktualnej, to nie one są autonomicznym motorem faszyzmu. Technologia pełni rolę infrastruktury, która może przyspieszyć dehumanizację przeciwników lub automatyzować dyskryminacyjną klasyfikację obywateli, jednak o charakterze reżimu decyduje konkretny projekt polityczny i ideologia wykluczenia, a nie sama dostępność narzędzi AI. Tekst argumentuje, że obrona przed autorytaryzmem cyfrowym wymaga nie tylko regulacji prawnych (jak DSA czy AI Act), ale przede wszystkim budowania odporności poznawczej społeczeństwa poprzez prebunking oraz ochronę niezależnych instytucji weryfikujących fakty, które stanowią fundament autonomii jednostki i sprawności demokratycznego państwa.

SŁOWA KLUCZOWE

technologie cyfrowe | propaganda faszystowska | teoria Jasona Stanleya | deepfake | liar's dividend | prawda faktualna | kapitalizm nadzoru | algorytmiczna klasyfikacja | Digital Services Act | AI Act | inokulacja psychologiczna | prebunking | autonomia poznawcza | odporność informacyjna | ryzyka systemowe

Deepfake i erozja zaufania do prawdy faktualnej

Rozwój modeli generujących obrazy, dźwięki i wideo stawia przed epistemologią społeczną nowe wyzwanie, zmieniając relację między wizualną reprezentacją wydarzenia a jego rzeczywistym przebiegiem. W tradycyjnej fotografii dokumentalnej czy filmie opieraliśmy się na założeniu, że obraz jest rezultatem procesu rejestracji rzeczywistości – choć samą interpretację można było zniekształcić poprzez montaż, selekcję kadrów czy wycięcie kontekstu. Techniki generatywne pozwalają natomiast tworzyć realistyczne materiały, które w ogóle nie muszą mieć swojego odpowiednika w rzeczywistym zdarzeniu źródłowym.

W efekcie wiarygodność obrazu zależy dziś coraz bardziej od pochodzenia pliku, historii jego przetwarzania i niezależnych metod weryfikacji. Kluczową kategorią staje się tu deepfake – syntetycznie wytworzony lub zmodyfikowany materiał przedstawiający osoby, głosy bądź wydarzenia w sposób, który może prowadzić do błędnego uznania go za autentyczny. Oczywiście nie każda treść syntetyczna jest dezinformacją; mogą one służyć sztuce, edukacji, rozrywce czy rekonstrukcjom historycznym. Zagrożenie pojawia się wtedy, gdy realistyczny przekaz rozpowszechnia się bez ujawnienia jego pochodzenia, by wywołać fałszywe przekonanie o zachowaniu danej osoby lub instytucji. W polityce może to przybrać formę rzekomych wypowiedzi kandydatów, fikcyjnych dokumentów, nieistniejących zgromadzeń czy przypisywania ludziom działań, których nigdy nie podjęli.

W badaniach nad tym problemem kluczowe pozostaje pojęcie liar's dividend, rozwijane w literaturze przez Roberta Chesneya i Danielle Citron. Mechanizm ten polega na wykorzystywaniu samego faktu istnienia treści syntetycznych do podważania autentycznych dowodów. Osoba, której rzeczywiste zachowanie zostało udokumentowane, może próbować przedstawić nagranie jako wytwór AI, nawet nie mając ku temu wiarygodnych przesłanek. W ten sposób technologia fałszowania przekazów osłabia nie tylko zaufanie do materiałów kłamliwych, ale i społeczną zdolność uznawania dowodów prawdziwych.

Zjawisko to ma szczególne znaczenie dla Arendtowskiej kategorii prawdy faktualnej. Jeśli nawet rzeczywisty materiał wizualny może zostać uznany za sztuczny bez konieczności przedstawienia uzasadnienia, otwiera to drogę do przekształcania każdego niewygodnego faktu w przedmiot ideologicznego sporu. Nie oznacza to całkowitego zaniku technicznych możliwości weryfikacji – rozwijane są przecież systemy identyfikacji pochodzenia treści, kryptograficzne metody potwierdzania autentyczności i procedury analizy kontekstu. Wymaga to jednak stworzenia takich warunków instytucjonalnych, w których ustalenia te pozostaną społecznie wiarygodne i dostępne dla niezależnej kontroli.

Technologia jako narzędzie destabilizacji i nadzoru, a nie samodzielny motor faszyzmu

Systematyczny przegląd badań opublikowany w Computers in Human Behavior Reports w maju 2026 roku objął 25 analiz empirycznych dotyczących politycznych deepfake’ów. Autorzy wskazali, że treści syntetyczne mogą wpływać na percepcję wydarzeń, zwiększać niepewność i obniżać zaufanie do informacji, choć nie znaleźli podstaw do twierdzenia, że posiadają one z natury większą siłę perswazyjną niż inne formy dezinformacji. Kluczowym wnioskiem z przeglądu jest zatem

rozróżnienie między wpływem na konkretne przekonanie polityczne a szerszą destabilizacją zaufania do całego środowiska informacyjnego. W kontekście faszystowskiej propagandy istotna staje się możliwość wykorzystywania realistycznych materiałów syntetycznych do dehumanizowania przeciwników, fałszywego dokumentowania ich rzekomych czynów i wzmacniania narracji o zbiorowym zagrożeniu. Nie należy jednak utożsamiać wszystkich technologii deepfake z instrumentami faszystowskimi, gdyż ich polityczne zastosowania mogą służyć odmiennym celom ideologicznym. Należy oddzielić techniczną zdolność wytworzenia fałszywego dowodu od jego rzeczywistej skuteczności społecznej; dopiero analiza dystrybucji, wiarygodności nadawcy i reakcji odbiorców pozwala ustalić, czy dany materiał faktycznie wpłynął na postawy lub działania.

Algorytmiczna infrastruktura kontroli. Profilowanie, klasyfikacja i możliwość wykluczenia

Rozważania nad sztuczną inteligencją nie mogą ograniczać się jedynie do kwestii przekazów propagandowych, ponieważ współczesne systemy informatyczne służą również do klasyfikowania osób, przewidywania zachowań i wspomagania decyzji administracyjnych. W tym obszarze kluczowa jest możliwość łączenia danych z różnych rejestrów, analizowania relacji społecznych i wyznaczania kategorii ryzyka. Systemy te mogą służyć prawomocnym celom, takim jak przeciwdziałanie oszustwom czy usprawnianie usług publicznych, jednak niosą ze sobą ryzyko arbitralnego różnicowania sytuacji prawnej obywateli – zwłaszcza gdy ich działanie jest nieprzejrzyste, a decyzje nie podlegają skutecznej kontroli.

Z perspektywy filozofii Michela Foucaulta interesujące jest zestawienie takich systemów z teorią dyscypliny i nadzoru. Foucault analizował historyczne mechanizmy władzy, w których obserwacja, normalizacja i klasyfikacja kształtowały zachowania jednostek. Współczesne technologie rozszerzają zakres automatycznego przetwarzania danych, co nie oznacza jednak prostego powrotu do dziewiętnastowiecznych instytucji dyscyplinarnych. Istotna pozostaje natomiast strukturalna analogia dotycząca możliwości organizowania zachowań przez system, którego funkcjonowanie nie wymaga nieustannego i bezpośredniego wydawania poleceń.

W teorii Shoshany Zuboff centralne miejsce zajmuje pojęcie kapitalizmu nadzoru, odnoszące się do modeli gospodarczych traktujących gromadzenie i analizę danych o zachowaniach użytkowników jako główne źródło wartości ekonomicznej. Koncepcja ta dotyczy specyficznej struktury gospodarki cyfrowej, a nie klasycznej definicji faszyzmu, choć może służyć analizie sytuacji, w których prywatne zasoby informacyjne zyskują znaczenie dla działalności państwa i procesów politycznych. W tym kontekście kluczowa jest możliwość powstawania asymetrii wiedzy pomiędzy instytucją dysponującą rozbudowanymi bazami danych a jednostką, która nie posiada wystarczającej informacji o sposobie ich wykorzystywania.

Algorytmiczna klasyfikacja jako narzędzie dyskryminacji i kontroli

Podobną refleksję rozwijała Virginia Eubanks w pracy Automating Inequality z 2018 roku, analizując konsekwencje wykorzystywania automatycznych systemów klasyfikowania i zarządzania świadczeniami publicznymi. Jej badania wskazywały na ryzyko reprodukowania istniejących nierówności społecznych poprzez techniczne procedury, które mogą sprawiać wrażenie obiektywnych ze względu na swoją informatyczną postać. Problem polega na tym, że system uczony na danych odzwierciedlających wcześniejsze praktyki instytucjonalne może utrwalać ich właściwości, nawet jeśli projektanci nie zamierzali świadomie dyskryminować określonych grup.

Zjawisko to można zestawić z teorią sprawiedliwości proceduralnej Toma R. Tylera, która wskazuje na znaczenie przejrzystości i poczucia uczciwego traktowania dla społecznej legitymizacji instytucji. Decyzja administracyjna może być oceniana nie tylko przez pryzmat materialnego rezultatu, ale również przez możliwość przedstawienia argumentów, zrozumienia podstaw rozstrzygnięcia i uzyskania niezależnej kontroli. System algorytmiczny, którego decyzje pozostają całkowicie nieprzejrzyste dla osoby nimi dotkniętej, może osłabiać te warunki, nawet jeśli statystycznie osiąga określoną efektywność. Z perspektywy praworządności kluczowe jest zatem to, czy człowiek dysponuje rzeczywistymi instrumentami kwestionowania błędnej klasyfikacji. W kontekście faszyzmu szczególnie niebezpieczna pozostaje możliwość połączenia ideologicznej hierarchizacji ludzi z zaawansowaną infrastrukturą administracyjnej klasyfikacji. Historyczny narodowy socjalizm wykorzystywał rejestry, dokumenty, statystyki i procedury ewidencyjne do organizowania dyskryminacji oraz prześladowań.

Współczesne technologie mogłyby w określonych warunkach zwiększać skalę i szybkość podobnych procesów klasyfikacyjnych, jednak nie oznacza to, że ich rozwój samodzielnie prowadzi do ustanowienia faszystowskiego państwa. Decydujące pozostają cele polityczne, zakres ochrony prawnej, niezależność instytucji i możliwość przeciwstawienia się arbitralnym decyzjom. Właśnie na tym poziomie użyteczna staje się teoria Ronalda Dworkina, przedstawiona w poprzedniej części artykułu.

Jeśli państwo ma obowiązek traktować ludzi z równą troską i szacunkiem, nie może uznawać technicznej klasyfikacji za wystarczające uzasadnienie odmowy podstawowych praw. Algorytmiczna ocena ryzyka może stanowić element procesu decyzyjnego, ale nie powinna automatycznie zastępować indywidualnej odpowiedzialności organu i skutecznej możliwości dochodzenia ochrony. Zasada integralności prawa wymaga ponadto, aby analogiczne przypadki

były oceniane według spójnych reguł, a różnicowanie sytuacji ludzi posiadało odpowiednie uzasadnienie normatywne.

Rozwój współczesnych technologii komunikacyjnych prowadzi do zasadniczego pytania o warunki odpowiedzialności podmiotów dysponujących infrastrukturą informacyjną o znaczeniu społecznym. Klasyczna wolność prasy rozwijała się przede wszystkim w kontekście ochrony redakcji i obywateli przed arbitralną ingerencją państwa. Współczesna sfera cyfrowa wymaga jednak uwzględnienia podmiotów prywatnych, które organizują widoczność przekazów, zarządzają zasadami moderacji i dysponują rozbudowanymi systemami rekomendacyjnymi. Ich działalność wpływa na rzeczywiste możliwości uczestniczenia w debacie publicznej, choć nie oznacza to, że prywatna platforma powinna być bezpośrednio utożsamiana z organem państwa, ani że każda decyzja moderacyjna stanowi ograniczenie konstytucyjnej wolności słowa w identycznym znaczeniu.

W Unii Europejskiej kluczową rolę odgrywa rozporządzenie 2022/2065, czyli akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act, DSA). Regulacja ta ustanawia zróżnicowane obowiązki dostawców usług pośrednich, ze szczególnym uwzględnieniem bardzo dużych platform internetowych i wyszukiwarek. Istotne są tu art. 34 i 35, dotyczące odpowiednio oceny oraz ograniczania ryzyk systemowych. W ich zakresie znajdują się między innymi potencjalne negatywne skutki dla praw podstawowych, debaty obywatelskiej, procesów wyborczych i bezpieczeństwa publicznego. Prawodawca unijny zwraca także uwagę na znaczenie systemów rekomendacyjnych, reklamy i mechanizmów moderacji treści jako elementów mogących uczestniczyć w powstawaniu takich zagrożeń. Z perspektywy teorii demokracji ważne jest to, że DSA nie jest prostym instrumentem ustanawiającym państwową prawdę ani ogólnym zakazem publikowania poglądów uznanych za kontrowersyjne. Jego konstrukcja koncentruje się w znacznym stopniu na obowiązkach proceduralnych, przejrzystości działania platform, analizie ryzyka i organizowaniu odpowiednich mechanizmów odpowiedzialności. Rozróżnienie pomiędzy nielegalnym materiałem a legalną treścią mogącą uczestniczyć w powstawaniu ryzyka systemowego ma zasadnicze znaczenie. Nie każda informacja nieprawdziwa jest automatycznie bezprawna, podobnie jak nie każda wypowiedź budząca silne emocje polityczne stanowi zagrożenie uzasadniające jej usunięcie.

Szczególnie istotny pozostaje art. 38 DSA, nakładający na bardzo duże platformy i wyszukiwarki obowiązek zapewnienia przynajmniej jednej opcji rekomendacji nieopartej na profilowaniu odbiorcy. Rozwiązanie to nie eliminuje wszystkich problemów związanych z algorytmiczną selekcją informacji, ale zwiększa możliwość wyboru sposobu korzystania z infrastruktury cyfrowej. Z punktu widzenia autonomii poznawczej jednostki kluczowa jest właśnie możliwość rozpoznawania, czy widoczność określonych treści wynika z personalizacji, czy z innych zasad porządkowania

informacji. Regulacja wpisuje się więc w szerszy problem tworzenia takich warunków korzystania z platform, które nie uzależniają całej społecznej ekspozycji na informacje od nieprzejrzystych procesów modelowania preferencji.

Regulacje AI Act i DSA jako ramy przejrzystości

Kluczową rolę odgrywa tutaj rozporządzenie 2024/1689, znane jako AI Act, które ustanawia zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji. Art. 5 wprowadza zakazy konkretnych praktyk, w tym systemów wykorzystujących techniki podprogowe lub celowo manipulacyjne, o ile spełnione są przesłanki istotnego zniekształcenia zachowania i ryzyka poważnej szkody. Przepis ten nie stanowi ogólnego zakazu perswazji czy stosowania AI w komunikacji politycznej, gdyż jego zastosowanie zależy od konkretnych warunków prawnych. Istotne jest tu rozróżnienie między dopuszczalnym argumentowaniem a działaniem, które realnie ogranicza zdolność jednostki do podejmowania świadomej decyzji.

Z kolei art. 50 AI Act nakłada obowiązki przejrzystości w odniesieniu do wybranych systemów i treści generowanych lub modyfikowanych przez AI – dotyczy to m.in. bezpośredniej interakcji z systemem oraz rozpowszechniania materiałów typu deepfake. Zakres tych wymogów zależy od rodzaju systemu, roli podmiotu i ustawowych wyjątków; nie można więc sprowadzać całej regulacji do tezy, że każda treść stworzona przy pomocy AI musi posiadać identyczne oznaczenie. Z perspektywy epistemologii społecznej kluczowa pozostaje jednak zasada, według której odbiorca powinien w określonych sytuacjach mieć możliwość rozpoznania syntetycznego charakteru przekazu.

Zestawienie DSA i AI Act pozwala dostrzec dwa komplementarne poziomy ochrony sfery informacyjnej. Pierwszy dotyczy obowiązków infrastrukturalnych i odpowiedzialności platform dystrybuujących komunikaty, drugi zaś wymagań związanych z konkretnymi zastosowaniami sztucznej inteligencji. Regulacje te nie zastąpią niezależnego dziennikarstwa, edukacji obywatelskiej ani naukowej weryfikacji faktów, lecz mogą stworzyć warunki zwiększające przejrzystość technologicznych procesów komunikacji. Ich skuteczność zależy jednak od realnej egzekucji obowiązków, jakości nadzoru i poszanowania praw podstawowych. W tym miejscu pojawia się również problem ryzyka nadmiernej moderacji.

Jeżeli platformy ponoszą odpowiedzialność za określone naruszenia lub zagrożenia systemowe, mogą wdrażać procedury usuwania treści, których skutkiem ubocznym jest ograniczanie materiałów zgodnych z prawem. Problem ten należy rozpatrywać przez pryzmat proporcjonalności, przejrzystości i prawa do odwołania. Ochrona społeczeństwa przed dezinformacją i przemocą nie

może zostać przekształcona w automatyczne uzasadnienie arbitralnego wykluczania wypowiedzi niewygodnych dla podmiotów sprawujących władzę. Z perspektywy Dworkinowskiej integralności prawa szczególnie ważne pozostaje bowiem to, aby procedury ograniczania przekazów były stosowane według spójnych i publicznie uzasadnionych zasad, a nie zależnie od politycznej tożsamości nadawcy.

Odporność informacyjna i prebunking jako alternatywa dla fact-checkingu

Nauka o odporności informacyjnej. Inokulacja psychologiczna, krytyczne myślenie i ograniczenia fact-checkingu

Zasadniczy problem ochrony demokratycznej debaty publicznej nie sprowadza się do możliwości usuwania fałszywych treści po ich rozpowszechnieniu. Równie ważne pozostaje rozwijanie zdolności odbiorców do rozpoznawania manipulacyjnych form komunikowania, niezależnie od konkretnej ideologii nadawcy. Kluczowa jest tutaj teoria inokulacji psychologicznej, zapoczątkowana przez Williama McGuire'a w latach sześćdziesiątych XX wieku, a następnie rozwijana we współczesnych badaniach nad dezinformacją. Jej podstawą jest analogia pomiędzy odporności biologicznej a wcześniejszym przygotowaniem jednostki do rozpoznawania technik perswazji, które mogą zostać wykorzystane przeciwko jej przekonaniom. W ujęciu Sander van der Lindena, Jona Roozenbeeka i współpracowników istotny staje się prebunking, czyli uprzedzające przedstawianie mechanizmów manipulacji, zanim odbiorca zetknie się z ich rzeczywistym zastosowaniem.

W odróżnieniu od tradycyjnego sprawdzania faktów po rozpowszechnieniu nieprawdziwego przekazu, podejście to zmierza do zwiększenia zdolności rozpoznawania określonych technik, takich jak fałszywa dychotomia, wskazywanie kozła ofiarnego, podszywanie się pod wiarygodne źródła czy wykorzystywanie emocjonalnie intensywnego języka. W takim układzie odbiorca nie musi znać wcześniej każdej możliwej fałszywej informacji, ponieważ uczy się identyfikowania sposobów jej konstruowania.

W badaniach opublikowanych w Science Advances w 2022 roku Roozenbeek i współpracownicy przedstawili rezultaty eksperymentów dotyczących krótkich materiałów edukacyjnych wyjaśniających techniki manipulacji. Wyniki wskazywały na możliwość zwiększania zdolności uczestników do rozpoznawania problematycznych przekazów, choć siła i trwałość efektów pozostawały zależne od warunków badania. Ważne było to, że interwencja koncentrowała się na

mechanizmach komunikacyjnych, a nie wyłącznie na przekazywaniu gotowych ocen politycznych. Właśnie takie podejście może ograniczać ryzyko przekształcania edukacji medialnej w instrument ideologicznego podporządkowania odbiorców.

Inną ważną perspektywę rozwijali Gordon Pennycook i David G. Rand, analizując związek pomiędzy uwagą poświęcaną prawdziwości komunikatu a gotowością do jego udostępnienia. Ich badania wskazywały, że część użytkowników internetu może rozpowszechniać nieprawdziwe informacje nie dlatego, że świadomie pragnie propagować fałsz, ale dlatego, że podczas podejmowania decyzji o udostępnieniu nie koncentruje się dostatecznie na kryterium wiarygodności. W takich warunkach nawet krótkie przypomnienie o potrzebie oceny prawdziwości może poprawiać jakość decyzji dotyczących rozpowszechniania materiałów. Istotna w tym kontekście jest metaanaliza obejmująca dwadzieścia eksperymentów i łącznie 26 863 uczestników, opublikowana w Nature Communications w 2022 roku.

Pennycook i Rand stwierdzili, że interwencje kierujące uwagę na dokładność informacji zwiększały zdolność rozróżniania materiałów wartych i niewartych udostępnienia, przede wszystkim poprzez zmniejszanie deklarowanej gotowości do rozpowszechniania fałszywych nagłówków. Przeciętny spadek zamiaru udostępniania nieprawdziwych materiałów wynosił w tych badaniach około 10 procent w stosunku do grup kontrolnych. Nie oznacza to, że podobna interwencja zawsze przyniesie identyczny rezultat w rzeczywistym środowisku cyfrowym – kluczowe są tu kontekst, trwałość efektu i reakcje odbiorców.

Instytucjonalne standardy prawdy jako fundament autonomii poznawczej

Z perspektywy socjologii wiedzy istotne jest jednak to, że edukacja medialna nie może całkowicie zastąpić sprawnie funkcjonujących instytucji poznawczych. Jednostka nie jest w stanie samodzielnie weryfikować wszystkich danych naukowych, dokumentów administracyjnych czy informacji międzynarodowych, z którymi styka się na co dzień. Potrzebuje wiarygodnych procedur i organizacji, które pozwalają oceniać jakość wiedzy. W tym ujęciu odporność informacyjna nie polega na totalnej nieufności wobec wszystkich źródeł, lecz na zdolności odróżniania instytucji o sprawdzalnych standardach działania od podmiotów, których przekazy nie podlegają rzeczywistej kontroli. Niebezpieczna może być bowiem sytuacja, w której edukacja prowadzi do przekonania, że wszystkie informacje są w równym stopniu niewiarygodne. Taki stan nie zwiększa automatycznie samodzielności poznawczej; wręcz przeciwnie – może utrudniać korzystanie z rzetelnych źródeł. W skrajnym przypadku całkowity brak zaufania do mediów, nauki i administracji paradoksalnie

wzmacnia autorytet przywódcy, którego słowa stają się jedyną wiarygodną instancją właśnie dlatego, że wszystkie pozostałe źródła uznano za podejrzane.

Właściwa edukacja powinna więc łączyć krytyczne myślenie z umiejętnością rozpoznawania standardów dowodowych i procedur instytucjonalnych. Rozważania nad propagandą i technologiami cyfrowymi prowadzą ostatecznie do pytania o normatywne warunki uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym. Jeśli komunikacja zostanie zredukowana wyłącznie do instrumentu wywierania wpływu, odbiorca stanie się jedynie obiektem oddziaływania, którego reakcje należy przewidzieć i ukształtować. W takim modelu skuteczność przekazu dominuje nad jego prawdziwością, a chęć wywołania określonego zachowania staje się ważniejsza niż autonomia poznawcza osoby. Z perspektywy filozofii prawa i etyki politycznej społeczeństwo demokratyczne wymaga jednak uznania ludzi za podmioty zdolne do samodzielnego rozumowania i podejmowania decyzji na podstawie dostępnych informacji. W tym kontekście kluczowa jest koncepcja praw jako ograniczeń władzy rozwijana przez Ronalda Dworkina. Jeśli jednostka ma prawo do równej troski i szacunku, państwo oraz instytucje organizujące przestrzeń publiczną nie powinny traktować jej jedynie jako zasobu służącego realizacji politycznych celów. Nie oznacza to zakazu perswazji, marketingu czy działalności partyjnej – są one naturalnymi elementami pluralistycznego społeczeństwa.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy odbiorca jest celowo pozbawiany informacji o źródle przekazu, poddawany manipulacji wykorzystującej jego słabości lub wprowadzany w błąd co do autentyczności dowodów. Z perspektywy Habermasowskiej teorii działania komunikacyjnego kluczowe jest rozróżnienie między uzasadnianiem twierdzeń a strategicznym wykorzystywaniem języka do budowania podporządkowania. Demokratyczna deliberacja zakłada możliwość przedstawiania argumentów i krytycznego kwestionowania ich podstaw, podczas gdy propaganda autorytarna dąży do przekształcenia publicznej debaty w rytuał potwierdzania przywództwa.

Ochrona prawdy faktualnej i pluralizmu jako warunek sprawności poznawczej państwa

W takim układzie komunikacja przestaje być przestrzenią współtworzenia wiedzy i decyzji, a staje się mechanizmem organizowania lojalności. Przeciwdziałać temu procesowi można poprzez ochronę niezależnych instytucji poznawczych oraz zachowanie pluralistycznych warunków uczestniczenia w debacie. Ważnym uzupełnieniem jest Arendtowska refleksja nad prawdą faktualną, której znaczenie dla życia politycznego wynika z możliwości tworzenia wspólnego świata odniesienia. Obywatele nie muszą mieć identycznych poglądów, aby współistnieć w

demokratycznej wspólnocie, lecz potrzebują procedur pozwalających odróżnić rzeczywiste wydarzenia od fikcji i ustalić odpowiedzialność za konkretne działania. Jeśli zdolność ta zostanie systematycznie osłabiona, proces polityczny może przeobrazić się w rywalizację zamkniętych wspólnot interpretacyjnych, których uczestnicy traktują własne przekonania jako niezależne od wszelkich zewnętrznych dowodów. Dlatego ochrona prawdy faktualnej nie powinna oznaczać ustanowienia państwowego monopolu interpretacji, lecz rozwijanie warunków niezależnej weryfikacji.

Z punktu widzenia teorii systemów społecznych istotna jest także zdolność instytucji do uczenia się na podstawie informacji o własnych błędach. Jeśli organizacja polityczna wyklucza krytykę i ogranicza dostęp do niezależnych danych, traci możliwość korygowania działań, których rzeczywiste konsekwencje są sprzeczne z deklarowanymi celami. Mechanizm ten można zestawić z koncepcją organizacyjnego uczenia się Chrisa Argyrisa i Donalda Schöna, rozróżniającą korektę działań w ramach istniejących założeń od głębszej rewizji samych reguł funkcjonowania. W organizacji autorytarnej ten drugi rodzaj uczenia się jest utrudniony, ponieważ kwestionowanie podstawowych przekonań uznaje się za naruszenie lojalności. Propaganda może zatem osłabiać nie tylko wolność obywateli, lecz również poznawczą sprawność samego państwa. Gdy administracja i przywództwo otrzymują głównie informacje zgodne z oczekiwaniami politycznymi, maleje zdolność rozpoznawania rzeczywistych zagrożeń. System może wykazywać wysoką skuteczność w mobilizowaniu społecznego poparcia, a jednocześnie podejmować decyzje oparte na wadliwych założeniach faktograficznych.

Nie oznacza to, że wszystkie reżimy autorytarne są administracyjnie niekompetentne – mogą one rozwijać sprawne systemy zarządzania w wybranych obszarach. Wskazuje to jednak na strukturalne ryzyko związane z ograniczaniem autonomii poznawczej instytucji i podporządkowywaniem obiegu informacji władzy. Kluczowe znaczenie mają tu niezależne dziennikarstwo, nauka i organizacje obywatelskie jako instytucje umożliwiające publiczne ujawnianie błędów. Nie należy ich przedstawiać jako podmiotów nieomylnych czy wolnych od konfliktów interesów; ich wartość społeczna wynika z możliwości przedstawiania ustaleń, które można poddać weryfikacji i krytyce. Pluralizm instytucjonalny nie jest więc jedynie formalną cechą demokracji, lecz mechanizmem zwiększającym społeczną zdolność do rozpoznawania rzeczywistości.

Przeprowadzona analiza pozwala odróżnić trzy historycznie powiązane, lecz analitycznie odmienne porządki politycznego komunikowania. Pierwszy dotyczy klasycznej propagandy masowej, organizowanej głównie przez państwo, partie i instytucje medialne. Drugi obejmuje komunikację sieciową, w której rozproszeni uczestnicy tworzą treści, ale ich widoczność zależy od infrastruktury platform cyfrowych. Trzeci odnosi się do systemów sztucznej inteligencji, umożliwiających

automatyczne wytwarzanie i selekcjonowanie komunikatów. Porządki te nie zastępują się nawzajem, lecz współistnieją i oddziałują na siebie w życiu publicznym.

Klasyczne koncepcje Lippmanna, Ellula, Lasswella i Bernaysa wyjaśniają znaczenie pośredniej reprezentacji rzeczywistości oraz profesjonalizacji perswazji. Teoria przemysłu kulturowego Adorna i Horkheimera pozwala analizować ekonomiczne i społeczne warunki produkcji treści, natomiast model Hermana i Chomsky'ego wskazuje na strukturalne mechanizmy selekcji informacji w mediach komercyjnych.

Technologia zmienia skalę manipulacji, nie jej ideologiczny charakter

Arendt i Habermas rozwijają normatywny wymiar problemu, skupiając się na ochronie faktów, publicznego rozumu oraz możliwości krytycznego uczestniczenia w debacie. Perspektywy te uzupełniają współczesne badania Castellsa, psychologów poznawczych i ekspertów od platform cyfrowych, którzy analizują algorytmiczną infrastrukturę komunikacji. W kontekście faszyzmu kluczowe jest spostrzeżenie, że nowe technologie zmieniają skalę i koszty organizacyjne rozpowszechniania propagandy, lecz nie determinują samodzielnie jej ideologicznego charakteru. Systemy generatywne mogą służyć zarówno edukacji, jak i manipulacji; algorytmy rekomendacyjne mogą promować treści zróżnicowane lub jednorodne, a platformy społecznościowe wspierać zarówno mobilizację obywatelską, jak i działalność organizacji radykalnych. O faszystowskim charakterze przedsięwzięcia nie przesądza zatem sama technologia, lecz jej powiązanie z projektem ultranacjonalistycznej dominacji, politycznego wykluczenia i ograniczania pluralizmu.

Istotna jest jednak zmiana relacji między państwem a infrastrukturą komunikacyjną. Historyczne dyktatury faszystowskie dążyły do podporządkowania mediów poprzez kontrolę instytucjonalną i bezpośredni przymus. Współczesne ruchy radykalne mogą natomiast korzystać z prywatnych platform, rozwijać własne systemy komunikacji i uczestniczyć w transnarodowych sieciach dystrybucji przekazów bez konieczności wcześniejszego przejęcia władzy państwowej. Nie oznacza to, że dawne reżimy miały całkowity monopol informacyjny ani że dzisiejsza propaganda jest pozbawiona centralnego sterowania. Różnica tkwi przede wszystkim w większej złożoności relacji między podmiotami publicznymi, prywatnymi i obywatelskimi. To właśnie tutaj powraca zasadnicze pytanie całej rozprawy o możliwość istnienia faszyzmu poza autorytarnym państwem.

Infrastruktura cyfrowa pozwala na organizowanie wspólnot ideologicznych, szerzenie treści dehumanizujących i budowanie mobilizacji politycznej bez bezpośredniego nadzoru aparatu

państwowego. Nie oznacza to jednak automatycznie, że taka społeczność posiada wszystkie cechy ruchu faszystowskiego lub że jej działalność nieuchronnie prowadzi do dyktatury. Niezbędna pozostaje analiza ideologii, struktury organizacyjnej, stosunku do przemocy oraz rzeczywistych aspiracji politycznych. Technologie cyfrowe zmieniają warunki możliwego działania, ale nie unieważniają historycznych i teoretycznych kryteriów rozpoznawania faszyzmu. Współczesne badania pozwalają również empirycznie weryfikować przekonania o sile mediów; analizy algorytmów platform społecznościowych oraz generatywnej sztucznej inteligencji ujawniają zarówno ich potencjał perswazyjny, jak i konkretne ograniczenia personalizacji.

Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że współczesne społeczeństwa są całkowicie bezbronne wobec technologicznej manipulacji. Jednocześnie ignorowanie realnych zdolności systemów rekomendacyjnych byłoby sprzeczne z faktami. Właściwa diagnoza wymaga równowagi między analizą zagrożeń a uznaniem ograniczeń ich skuteczności. Z perspektywy aksjologicznej kluczowe pozostaje uznanie, że prawda faktualna, autonomia poznawcza i możliwość publicznej krytyki są fundamentem ochrony godności oraz wolności człowieka. Wartości te nie dotyczą wyłącznie naukowców i dziennikarzy – wpływają one na zdolność każdego obywatela do podejmowania decyzji o własnym życiu, pracy, zdrowiu czy stosunkach politycznych. Jeśli jednostka zostaje systematycznie pozbawiona wiarygodnych informacji, jej formalna wolność wyboru staje się iluzoryczna, ograniczona przez warunki, w których dokonuje oceny dostępnych możliwości.

Polityczny projekt a technologia manipulacji

Właśnie dlatego ochrona publicznej sfery poznawczej powinna być rozpatrywana jako element szerszej ochrony praw człowieka, a nie wyłącznie techniczny problem organizacji mediów.

Taka konkluzja prowadzi do uznania, że faszystowska propaganda nie polega jedynie na rozpowszechnianiu określonych kłamstw, lecz na próbie podporządkowania społecznych mechanizmów poznawania, oceniania i komunikowania politycznemu projektowi wykluczającej wspólnoty. W historycznych reżimach proces ten rozwijał się poprzez kontrolę instytucji medialnych, edukacyjnych i administracyjnych. Współczesne technologie tworzą dodatkowe możliwości automatycznego generowania przekazów, selekcjonowania informacji i modelowania zachowań odbiorców, jednak ich polityczne konsekwencje pozostają zależne od rzeczywistych warunków społecznych oraz ustrojowych. Kluczowe jest zatem odróżnienie społecznej podatności na manipulację od rzeczywistego sukcesu politycznego ruchów ekstremistycznych. Współczesna propaganda może zwiększać widoczność określonych ideologii, ułatwiać rekrutację i organizować zbiorowe emocje, lecz przejęcie państwa wymaga dodatkowych warunków opisanych przez Roberta

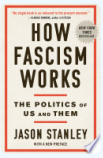
Paxtona. Ruch musi uzyskać trwałe zaplecze organizacyjne, odpowiednie zasoby, dostęp do instytucji i zdolność wpływania na decyzje polityczne. Nie wszystkie środowiska radykalne osiągają takie rezultaty, podobnie jak nie każda autorytarna praktyka komunikacyjna posiada faszystowski charakter.

Zachowanie tego rozróżnienia stanowi warunek naukowej precyzji. Przeprowadzona analiza przygotowuje grunt pod kolejny etap rozprawy, w którym uwaga zostanie skierowana na współczesne przypadki polityczne i spór dotyczący ich kwalifikacji. Znaczenie nabierze wówczas odróżnienie populizmu, radykalnej prawicy, autorytaryzmu wyborczego i neofaszyzmu, a także ustalenie, w jakich warunkach historyczne kategorie mogą być stosowane do ruchów oraz państw XXI wieku.

Konieczna będzie konfrontacja stanowisk Rogera Griffina, Roberta Paxtona, Jasona Stanleya, Casa Muddego, Stevena Levitsky'ego, Daniela Ziblatta i Federica Finchelsteina, przy zachowaniu rozróżnienia pomiędzy zweryfikowanymi faktami, interpretacjami badaczy i ocenami normatywnymi. Istotna będzie możliwość zastosowania rozwiniętych narzędzi naukowych do analizy konkretnych przypadków współczesnych demokracji, których instytucje pozostają poddawane presji ze strony ruchów radykalnych. Ocena taka nie może polegać na mechanicznym wskazywaniu podobieństw retorycznych; wymaga ona rekonstrukcji rzeczywistych relacji pomiędzy ideologią, organizacją, społeczną mobilizacją i aparatem państwowym. Dopiero w ten sposób możliwe będzie rozpoznanie, czy określone zjawisko stanowi faszyzm w sensie historyczno-ideologicznym, autokratyzację w znaczeniu ustrojowym, czy też inną formę politycznego radykalizmu.

> Czy w świecie, w którym każda prawda faktualna może zostać zredukowana do kwestii interpretacji, a dowód wizualny staje się jedynie sugestią, formalna wolność wyboru nie staje się pustą iluzją? Jeśli pozwolimy, by mechanizmy poznawcze zostały całkowicie podporządkowane politycznym projektom wykluczenia, ryzykujemy utratę wspólnego świata odniesienia. Ostatecznie to nie algorytmy, lecz nasza zdolność do odróżnienia rzeczywistości od fikcji zdecyduje o tym, czy pozostaniemy podmiotami własnych decyzji, czy staniemy się jedynie przewidywalnymi zasobami w rękach nowej architektury władzy.

Inspiracje

[1] 

"How Fascism Works Jason Stanley" Jason Stanley

Random House | ISBN: 9780525511847

Jason Stanley (ur. 12 października 1969) jest amerykańskim filozofem i pisarzem. Zajmuje stanowisko Bissell-Heyd Chair in American Studies w Munk School of Global Affairs & Public Policy na Uniwersytecie w Toronto, wcześniej przez ponad dekadę pełniąc funkcję Jacob Urowsky Professor of Philosophy na Uniwersytecie Yale. Stanley uzyskał tytuł licencjata (B.A.) na Uniwersytecie Stanowym Nowego Jorku w Stony Brook, a w 1995 roku uzyskał doktorat z filozofii i lingwistyki na Massachusetts Institute of Technology. Jego dorobek naukowy obejmuje epistemologię, filozofię języka i filozofię polityczną. W epistemologii jest znany ze swoich wpływowych obron intelektualizmu dotyczącego know-how, prowadzonych wspólnie z Timothym Williamsonem, a także z inwariantyzmu względnego interesu. W teorii politycznej zyskał międzynarodowe uznanie za badania nad dyskursem autorytarnym, odchodzeniem od demokracji i mechanizmami współczesnej propagandy.

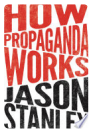
Jason Stanley *(born October 12, 1969) is an American philosopher and author. He holds the Bissell-Heyd Chair in American Studies at the University of Toronto's Munk School of Global Affairs & Public Policy, having previously served for over a decade as the Jacob Urowsky Professor of Philosophy at Yale University. Stanley received his B.A. from the State University of New York at Stony Brook and earned his Ph.D. in philosophy and linguistics from the Massachusetts Institute of Technology in 1995. His academic contributions span epistemology, philosophy of language, and political philosophy. In epistemology, he is recognized for his influential defenses of intellectualism concerning know-how alongside Timothy Williamson, as well as interest-relative invariantism. In political theory, he has garnered international prominence for investigating authoritarian discourse, democratic backsliding, and the mechanisms of modern propaganda.*

University of Toronto

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "How Propaganda Works"

Jason Stanley

2015 | Princeton University Press | ISBN: 9780691173429



[2] "Know How"

Jason Stanley

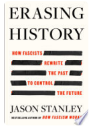
2011 | OUP Oxford | ISBN: 9780191619618



[3] "Language in Context"

Jason Stanley

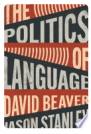
2007 | OUP Oxford | ISBN: 9780191527555



[4] "Erasing History"

Jason Stanley

2024 | Simon and Schuster | ISBN: 9781668056912



[5] "The Politics of Language"

David Beaver, Jason Stanley

2023 | Princeton University Press | ISBN: 9780691242743



[6] "Knowledge and Practical Interests"

Jason Stanley

2005 | Oxford University Press | ISBN: 9780199230433

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[7] "Populism: A Very Short Introduction"

Cas Mudde

Oxford University Press | ISBN: 9780190234874



[8] "Ceci n'est pas une pipe"

Michel Foucault



[9] "This is Not a Pipe"

Michel Foucault

1983 | Univ of California Press | ISBN: 9780520042322



[10] **"The birth of biopolitics: lectures at the Collège de France, 1978-79"**

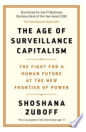
Michel Foucault

Springer | ISBN: 9780230594180



[11] **"In the age of the smart machine: The future of work and power"**

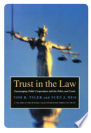
Shoshana Zuboff



[12] **"The age of surveillance capitalism: The fight for a human future at the new frontier of power"**

Shoshana Zuboff

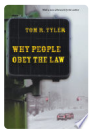
Profile Books | ISBN: 9781782832744



[13] **"Trust in the Law: Encouraging Public Cooperation with the Police and Courts"**

Tom R. Tyler

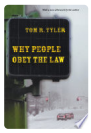
Russell Sage Foundation | ISBN: 9781610445429



[14] **"Why People Obey the Law"**

Tom R. Tyler

Princeton University Press | ISBN: 9781400828609



[15] **"Why People Obey the Law, revised ed."**

Tom R. Tyler

Princeton University Press | ISBN: 9781400828609



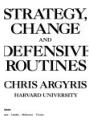
[16] **"The Psychology of Misinformation"**

Jon Roozenbeek

Cambridge University Press | ISBN: 9781009214384

[17] **"Adaptive foundations of heroism: social heuristics push advantageous everyday ethical behavior to heroic extremes"**

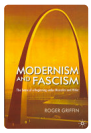
David G. Rand



[18] **"Strategy, Change, and Defensive Routines"**

Chris Argyris

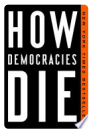
1985 | Pitman Publishing



[19] **"Modernism and Fascism"**

R. Griffin

2007 | Palgrave Macmillan | ISBN: 9781403987839



[20] **"How Democracies Die"**

Daniel Ziblatt

Crown | ISBN: 9781524762957

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"The Age of Surveillance Capitalism: The Fight for a Human Future at the New Frontier of Power"**

Shoshana Zuboff

2019

Źródło

[2] **"Big other: Surveillance Capitalism and the Prospects of an Information Civilization"**

Shoshana Zuboff

2015 | Journal of Information Technology | DOI: 10.1057/jit.2015.5

Źródło

[3] **"In The Age of the Smart Machine: The Future of Work and Power."**

Carmen J. Sirianni, Shoshana Zuboff

1989 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2073307

Źródło

[4] **"The Age of Surveillance Capitalism"**

Shoshana Zuboff

2023 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9781003320609-27

Źródło

[5] **"Automating Inequality: How High-Tech Tools Profile, Police, and Punish the Poor"**

Virginia Eubanks

2018

Źródło

[6] **"Digital Dead End: Fighting for Social Justice in the Information Age"**

Virginia Eubanks

2011 | The MIT Press eBooks | DOI: 10.7551/mitpress/8073.001.0001

Źródło

[7] **"Technologies of Citizenship: Surveillance and Political Learning in the Welfare System"**

Virginia Eubanks

2006 | Routledge eBooks | DOI: 10.4324/9780203957257-12

Źródło

[8] **"The Hero's Fight: African Americans in West Baltimore and the Shadow of the State"**

Virginia Eubanks

2016 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.1177/00943061166645249

Źródło

[9] **"Trust in Organizations: Frontiers of Theory and Research"**

Roderick M. Kramer, Tom R. Tyler

1996 | Sage eBooks | DOI: 10.4135/9781452243610

Źródło

[10] **"Trust in the Law: Encouraging Public Cooperation with the Police and Courts"**

Tom R. Tyler, Yuen J. Huo

2002

Źródło

[11] **"Polarization and Voluntary Compliance: The Impact of Ideological Extremity on The Effectiveness of Self-Regulation"**

Libby Maman, Yuval Feldman, T. Tyler

2024 | Social Science Research Network | DOI: 10.2139/ssrn.4822965

Źródło

[12] **"Objectivity and Truth: You'd Better Believe It"**

Ronald M. Dworkin

1996 | Philosophy &amp Public Affairs | DOI: 10.1111/j.1088-4963.1996.tb00036.x

Źródło

[13] **"Attitude Organization and Change. An Analysis of Consistency among Attitude Components"**

Christian de Montlibert, R. Pagès, Milton J. Rosenberg, Carl I. Hovland, William J. McGuire

1961 | Revue Française de Sociologie | DOI: 10.2307/3319768

Źródło

[14] **"Resistance to persuasion conferred by active and passive prior refutation of the same and alternative counterarguments."**

William J. McGuire

1961 | Journal of Abnormal & Social Psychology | DOI: 10.1037/h0048344

Źródło

[15] **"Attitude organization and change: An analysis of consistency among attitude components. (Yales studies in attitude and communication.), Vol. III"**

Milton J. Rosenberg, Carl I. Hovland, William J. McGuire, Robert P. Abelson, Jack W. Brehm

1960

Źródło

[16] **"Public communication as a strategy for inducing health-promoting behavioral change"**

William J. McGuire

1984 | Preventive Medicine | DOI: 10.1016/0091-7435(84)90086-0

Źródło

[17] **"Psychological inoculation improves resilience against misinformation on social media"**

Jon Roozenbeek, Sander van der Linden, Beth Goldberg, Steve Rathje, Stephan Lewandowsky

2022 | Science Advances | DOI: 10.1126/sciadv.abo6254

Źródło

[18] **"Good News about Bad News: Gamified Inoculation Boosts Confidence and Cognitive Immunity Against Fake News"**

Melisa Basol, Jon Roozenbeek, Sander van der Linden

2020 | Journal of Cognition | DOI: 10.5334/joc.91

Źródło

[19] "Prebunking interventions based on the psychological theory of “inoculation” can reduce susceptibility to misinformation across cultures."

Jon Roozenbeek, Sander van der Linden, Thomas Nygren

2020 | Harvard Kennedy School Misinformation Review | DOI: 10.37016//mr-2020-008

Źródło

[20] "Towards psychological herd immunity: Cross-cultural evidence for two prebunking interventions against COVID-19 misinformation"

Melisa Basol, Jon Roozenbeek, Manon Berriche, Fatih Uenal, William Patrick McClanahan III

2021 | Big Data & Society | DOI: 10.1177/20539517211013868

Źródło

[21] "Knowledge for Action: A Guide to Overcoming Barriers to Organizational Change"

Chris Argyris

1993 | Virtual Defense Library (Ministerio de Defensa)

Źródło

[22] "Strategy, Change and Defensive Routines."

Michael A. Diamond, Chris Argyris

1987 | Administrative Science Quarterly | DOI: 10.2307/2392758

Źródło

[23] "Some Causes of Organizational Ineffectiveness Within the Department of State"

C. Argyris

2017

Źródło

[24] "Institutional learning in shelter and settlement policies"

D. Schön

2022 | Shelter, Settlement & Development | DOI: 10.4324/9781003271529-19

Źródło

[25] "Right-Wing Studies: A Roundtable on the State of the Field"

Eliah Bures, Cas Mudde, Janet McIntosh, Daniel Martinez HoSang, Joseph Lowndes

2023 | Journal of Right-Wing Studies | DOI: 10.5070/rw3.238

Źródło

[26] **"Variation in Institutional Strength"**

Steven Levitsky, María Victoria Murillo

2009 | Annual Review of Political Science | DOI: 10.1146/annurev.polisci.11.091106.121756

Źródło

[27] **"Linkage versus Leverage. Rethinking the International Dimension of Regime Change"**

Steven Levitsky, Lucan A. Way

2006 | Comparative Politics | DOI: 10.2307/20434008

Źródło

[28] **"Steven Levitsky on the Global State of Democracy and the Future of Authoritarianism in the United States"**

Steven Levitsky, River Harper, Yuki Zhang

2024 | Georgetown Journal of International Affairs | DOI: 10.1353/gia.2024.a934883

Źródło

[29] **"An Institutional Theory of Direct and Indirect Rule"**

John Gerring, Daniel Foran Ziblatt, Johannes A.A.M. van Gorp, Julián Arévalo

2011 | World Politics | DOI: 10.1017/s0043887111000104

Źródło

[30] **"Structuring the State: The Formation of Italy and Germany and the Puzzle of Federalism"**

Daniel Foran Ziblatt

2006 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctt7rqw1

Źródło

[31] **"Center-Right Political Parties in Advanced Democracies"**

Noam Gidron, Daniel Foran Ziblatt

2019 | Annual Review of Political Science | DOI: 10.1146/annurev-polisci-090717-092750

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.

APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 484df151-8ed6-4e93-86ac-e5a81efc6188